

Artykuł pochodzi z tomu:

[w:] Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej, red. Jan Adamowski i Marta Wójcicka, Lublin 2012, s. 237–244

Grzegorz Żuk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Edukacja w miejscach pamięci – od reliktu do refleksji

Miejsca pamięci – tak określane są konkretne, fizycznie istniejące przestrzenie związane z wydarzeniami historycznymi, jak np. cmentarz wojenny, pomnik, tablica pamiątkowa w miejscu straceń, bitwy, byłego obozu jenieckiego, koncentracyjnego, obozu zagłady. Mają one dokumentować, upamiętniać cierpienie i śmierć powstańców, jeńców, całych grup czy narodów skazanych na wyniszczenie, pobudzać do zadumy i refleksji. Do miejsc pamięci zalicza się m.in. muzea utworzone na terenach dawnych niemieckich obozów koncentracyjnych, które sygnalizują swoje istnienie – jak pisze Wiesław Theiss – przynajmniej w dwóch wymiarach:

1. „W wymiarze rzeczowym mówią o tym, co się zdarzyło, dokumentują miniony czas i prezentują zachowane relikty, pogłębiają wiedzę i oddziałują na emocje.

2. W wymiarze symbolicznym są formą hołdu dla zamordowanych, wzbudzają refleksję i zadumę nad losem ludzi i świata, tworzą więzy pomiędzy pokoleniami wnuków ofiar, odkrywają uniwersalne i ponadczasowe wartości kultury” (Theiss 2002: 9)

Pierwszą tego typu instytucją, której załóżek powstał jeszcze w czasie trwania działań wojennych, stało się muzeum utworzone na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku. Trzy lata później potwierdzono tę wolę mocą ustawy z dnia 2 lipca 1947 roku, w której stwierdza się: „Tereny byłego hitlerowskiego obozu na Majdanku wraz z wszelkimi znajdującymi się tam zabudowaniami i urządzeniami zachowuje się po wsze czasy jako Pomnik Męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów” (Dz. U. 52: 827)

Szczególne role tego typu miejsc polega na dostarczeniu wiedzy i wzbudzeniu związanych z tą wiedzą emocji, potrzebnych do budowania pamięci historycznej danej społeczności. Przyswojenie określonej wiedzy stanowi pierwszy etap, po nim przyjść powinna refleksja i zastanowienie nad własnym systemem wartości. Zadanie to realizuje jedna z form kształcenia pozaszkolnego, jaką jest edukacja historyczna w miejscach pamięci.



Mauzoleum z prochami ofiar – Państwowe Muzeum na Majdanku

Tomasz Kranz definiuje ją jako „proces poznawczy odbywający się w autentycznym miejscu historycznym, łączący poznawanie historii z autorefleksją egzystencjalną, tzn. refleksją nad własnymi postawami, opiniami i zachowaniami” (Kranz 2009: 11). Zdobycie informacji, nawet najbardziej szczegółowych, ma w tym przypadku wartość ograniczoną, jeśli nie towarzyszy temu namysł nad własną kondycją i kondycją współczesnego świata. Jak każdy pomnik, również i ten ma podtrzymywać pamięć o wydarzeniach i w szczególny sposób służyć jako przestroga.

Aby te cele mogły być realizowane, podejmowane są nieustannie działania edukacyjne polegające na przekazywaniu wiedzy, ale też na pobudzaniu do refleksji i formułowaniu przesłania. Działalność edukacyjna w Państwowym Muzeum na Majdanku opiera się na teoretycznych założeniach pedagogiki pamięci. Poprzez przybliżanie prawdy o zbrodniach z czasów II wojny światowej, m.in. w konfrontacji z autentycznymi dokumentami i relikdami z tamtych czasów, ma na celu kształtowanie określonych postaw wobec przemocy, nietolerancji, wykluczenia. Służą temu szczególnie programy edukacyjne, które, w odróżnieniu od tradycyjnego oprowadzania po wystawie, „kładą nacisk na [...] samodzielne budowanie tez i sądów na podstawie zdobytych informacji” (Wysok, Bąbol 2009: 2). Edukatorzy PMM chcą swoimi działaniami przyczynić się również do osiągnięcia celów dalekosiężnych: „Refleksje nad wymiarem moralnym i społecznym życia ludzkiego mają znaczenie normatywne dla rozwoju osobistego, ułatwiają orientację w świecie i zachęcają do aktywności społecznej” (Wysok, Bąbol 2009: 2).

Zajęcia edukacyjne w PMM odbywają się w rozmaitych formach, dostosowanych do wieku uczestników, ich zainteresowań i oczekiwań, a także możliwości intelektualnych i emocjonalnych oraz czasu, jaki chcą przeznaczyć na udział w programie. Udział wziąć można np. w lekcji muzealnej, dniu studyjnym, spotkaniu ze świadkiem przeszłości, kilkudniowych warsztatach historycznych, workcampie, międzynarodowych seminariach edukacyjno-historycznych, seminariach dla nauczycieli i studentów, stażach, praktykach i wolontariacie. Uczestnicy programów edukacyjnych mają do dyspozycji ekspozycję muzealną, archiwum z cennymi zbiorami historycznymi (dokumenty osobiste i obozowe, zdjęcia, listy, wiersze, pamiętniki i wspomnienia – także w formie nagrań audio i wideo) oraz bibliotekę. Każda z tych form jest poprzedzona przygotowaniem uczestników, dostarczeniem im wiedzy z zakresu II wojny światowej, a po zakończeniu celowe jest podsumowanie programu i jego ewaluacja.

Niezwykle ważna jest w tym wszystkim osobista wizyta w muzeum – miejscu pamięci. O ile pewne działania edukacyjne w odniesieniu do zbiorów muzealnych można prowadzić on-line, to miejsca pamięci powinny być z tego zdecydowanie wyłączone, a wirtualny kontakt wykorzystany jedynie do zaplanowania oraz organizacyjnego i merytorycznego przygotowania wizyty w tego rodzaju placówce. Nie można bowiem – jak twierdzą edukatorzy – osiągnąć celów pedagogiki pamięci bez „osobistej konfrontacji z autentycznymi dokumentami i pomnikami przeszłości” (Wysok 2009: 5).

Każdy z programów edukacyjnych, ale także standardowe oprowadzanie po terenie byłego obozu, po wystawie historycznej, daje uczestnikom możliwość kontaktu z relikdami obozowymi. Dla przypomnienia, słowo „relik” pochodzi z łac. *reliquiae* i oznacza „szczątki”. W muzeach martyrologicznych nazwa ta często występuje zamiennie z określeniem „muzealium” – nazywającym przedmioty zgromadzone w muzeum. Ponadto relikdami w tego typu muzeach są prochy ofiar. Relikty, w przeciwieństwie do większości obiektów w innych muzeach, nie mają – poza nielicznymi wyjątkami – wartości materialnej. Ich wartość ma charakter historyczny, dokumentacyjny i emocjonalny. Podobnie jak relikwie, czyli doczesne szczątki i rzeczy związane ze świętymi.

Wśród reliktdów obozowych można wymienić m.in. tekstylia, przedmioty osobistego użytku, obuwie, narzędzia terroru i śmierci, przedmioty kultu religijnego, wytwory sztuki, szczątki zmarłych i pomordowanych oraz obiekty obozowe, w tym np. krematoria i komory gazowe. W przypadku PMM spopielone szczątki pomordowanych umieszczone są w Mauzoleum, będącym częścią pomnika ofiar. „Szczególnie silne wrażenie – jak pisze Tomasz Kranz – wywierają relikty masowe, jak np. przechowywane w Oświęcimiu walizki czy usypane w stosach na Majdanku buty. Wszystkie te przedmioty są dokumentami zbrodni, a jednocześnie materialnymi i symbolicznymi nośnikami pamięci o pomordowanych” (Kranz

2009: 44). Wielość zgromadzonych w jednym miejscu obiektów obrazuje rozmiary eksterminacji oraz indywidualny wymiar każdej śmierci. Zbrodni ludobójstwa nie można unaocznic tylko liczbą pomordowanych, nie zawsze ma zastosowanie zasada, że liczby mówią same za siebie. Zwłaszcza młodemu pokoleniu potrzebny jest także przekaz dostosowany do możliwości percepcyjnych pokolenia wychowanego w dominującej kulturze obrazu.

Utrwalona na taśmie dźwiękowej czy filmowej wypowiedź byłego więźnia czy więźniarki jest niezastąpionym źródłem informacji. Nierzadko drżący głos, wyraz twarzy, pauzy spowodowane silnym wzruszeniem, pojawiające się gesty mają większą siłę oddziaływania na młodą wyobraźnię niż wspomnienia utrwalone w formie pisanej. Jedną z propozycji edukacyjnych PMM jest lekcja muzealna *Byliśmy tylko numerami... – relikty obozowe a społeczność więźniarska byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku*. We wprowadzeniu do zajęć autorzy piszą: „W kontekście zmiany pokoleniowej i braku świadków historii wzrośnie rola reliktyw obozowych, zarówno muzealiów jak i archiwaliów, jako nośników pamięci historycznej. Nie tylko wizualizują one przeszłość; są także źródłem wiedzy, a konfrontacja z ich aurą, autentycznością i niepowtarzalnością sprzyjają ciekawemu przeżywaniu historii”.¹ Jak wynika z obserwacji przewodników i edukatorów PMM, relikty obozowe potrafią wpłynąć na emocje zwiedzających z nieporównywalną mocą. Współdecydują one o wiarygodności przekazu, z jakim spotykają się zwiedzający. W reliktach obozowych pamięć przybiera bardzo konkretny, realny kształt, a one same pełnią rolę niemych świadków indywidualnego cierpienia, masowych zbrodni i stałej obecności minionych wydarzeń w przestrzeni mentalnej współczesnego świata.

Jak wspomniano, duże emocje wywołują stosy butów cywilnych należących do więźniów Majdanka i ofiar „Akcji Reinhardt”, których ilość szacuje się na ok. 280 tys. sztuk, w tym ok. 245 tys. butów ludzi dorosłych i ok. 35 tys. butów dziecięcych (podaję za: Olesiuk 2008: 237). Moc tego rodzaju przekazu ujawniła się tuż po zakończeniu działań wojennych w Lublinie i wyzwoleniu Konzentrationslager Majdanek. Uczuciem dominującym u przychodzących na teren obozu było przeżalenie. Wyrazem tego jest np. artykuł Jerzego Putramenta w „Rzeczpospolitej” z 6 VIII 1944 roku:

[...] straszne były te trupy. Trudno było wytrzymać nerwowe napięcie przy oglądaniu celi gazowej. Ale kto by pomyślał, że najcięższym przeżyciem będzie oglądanie butów. Buty, zwykle buty. Stare, zdarte, wyschłe. Nadzwyczajna, nadprzyrodzona nieomal jest tylko ich ilość. [...] I trzeba sobie uświadomić dobitnie i plastycznie jeden drobny facyk: wszystkie te buty są ściągnięte ze straconych (cyt. za: Olesiuk 2008: 247).

¹ Materiały Działu Edukacji PMM (mps).

Dłużej autor zatrzymuje się przy opisie bucika dziecięcego:

Ktoś schyla się i podnosi dziecięcy bucik. Patrzą – i tuż pod ręką leży inny, nie większy od wskazującego palca – chyba po dwuletnim dziecku. Podnoszę. Na zelówce jest starannie zrobiona łała. Widocznie właściciel tego bucika odznaczał się żywym temperamentem, śmiał się, biegał, darł niemilosiernie i ubranie, i buty. I darł tak prędko, że opłacało się je łatać, choć w tym wieku dzieci rosną szybko, i często, zanim zedrą obuwie, już z niego wyrastają (cyt. za: Olesiuk 2008: 247).



Buty dziecięce na ekspozycji w Państwowym Muzeum na Majdanku

W czasach współczesnych zwiedzający i uczestnicy różnych projektów edukacyjnych często zwracają uwagę właśnie na buty jako na ten element obozowej rzeczywistości, który wywarł na nich największe wrażenie. Buty, w których zakodowany jest poprzez ślady użytkowania, zniszczenia, charakter osoby, jego codzienne życie i codzienne zmagania, potrafią oddziaływać niezwykle dynamicznie. Niemiecka uczestniczka jednego z projektów, Julia Baier z Moguncji, która była na Majdanku w latach 90. XX wieku, tak pisze o swoich przeżyciach:

W następnym baraku: buty. Buty są czymś bardzo osobistym. Nigdy nie myślałam o tym wcześniej. Przecież butów nikomu się nie pożycza. Swetry, palta, koszulki, okulary przeciwsłoneczne, kapelusze, szaliki, gumki do włosów. Ale buty? Może jedynie kapcie. Buty są czymś bardziej indywidualnym. I są one ostatnim szlifem naszej garderoby, kropką nad i. Wyrazem osobowości. I te buty leżą tam całkiem zniszczone, zabłocone, zakurzone. Pozrzucane po prostu razem w okratowanych kłatkach. Buty w kłatkach. Ludzie

w popiele. Było ciemno, jedynie przez drzwi wpadało nieco światła bladego dnia. Dzień był błądy, krótki i wietrzny. Nie mogę odwrócić wzroku od tych butów. Przyciągają mój wzrok, lecz nie mam odwagi przyglądać się im dokładnie. Buty męskie. Buty damskie. Także te niegdyś eleganckie. I buty dziecięce. Buty dziecięce wywołują u mnie płacz. Powoli przechodzę wzdłuż klatek, tylna część baraku staje się coraz mroczniejsza, dławiąco mroczna, i te tysiące butów. Ostrożnie. Muszę się koncentrować na skrzypieniu podłogowych desek pod moimi krokami, aż znowu będzie jasno (Kurczab, Żuk 2000: 63-64).

Autorka potwierdza swoją wypowiedzią indywidualny charakter reliktyw, określoną parę butów można przypisać konkretnej osobie, a jednocześnie zwraca uwagę osobisty wymiar śmierci, szczególnie bolesnej w przypadku dzieci. W podobnym duchu wypowiada się polska uczestniczka innego projektu, uczennica I LO im. Staszica w Lublinie:

Najbardziej poruszyła mnie wystawa w jednym z baraków gospodarczych. Wystawa zawierająca tysiące butów: męskie, damskie, dziecięce. Tylko buty, a jednak patrząc na nie zaczęłam wyobrażać sobie ludzi, którzy mogli je nosić. Widząc buty na obcasie, eleganckie, przerażała mnie myśl o nieświadomości kobiet, dokąd zostawały zabierane.²

Julia Baier, idąc dalej trasą zwiedzania Muzeum na Majdanku, dochodzi do wielkiego pomnika usypanego z prochów ofiar, który niewątpliwie staje się dla niej obiektem kontemplacji:

Przychodzi mi doznać jeszcze bliższego doświadczenia. Popioły zmarłych zgromadzono na Majdanku w jednym wielkim kopcu, otoczonym murem i przykrytym kopułą. Wspina się do nich po schodach, spogląda przez mur i widzi je. Wszystkie popioły. Znam szary popiół z obozowego ogniska. Ten tu jest raczej jasnobrązowy, niczym piach. Brudno-beżowy z różnymi odłamkami i kawałkami. Nie mam pojęcia, z czego wynika ta różnica. Wolę też raczej nie znać przyczyny, odbiera mi mowę. Ta góra popiołu góruje nad całym terenem, w bezlitosny sposób stoi na jego straży, jest wymownym przypomnieniem, które nie pozwala myślom na żadne uniki ani ucieczkę (Kurczab, Żuk 2000: 65).

Wizyta w byłym obozie koncentracyjnym i osobisty kontakt z reliktywami obozowymi zrodziły u niemieckiej autorki refleksję:

Przejęcie nie opuszcza nas stopniowo, lecz nader gwałtownie, zaraz po opuszczeniu terenu. W autobusie patrzę na współpasażerów i pytam siebie, co z tego pozostanie? W obliczu tych obrazów ciężko przychodzi mi zbyt głośna pochwała przyjaźni Niemców

² Materiały Działu Edukacji PMM, 2007 r. (mps).

z Polakami lub kimkolwiek innym. Dokumentowanie jej tyloma a tyloma wyjazdami, wymianą studentów i przyjęciami u prezydenta RFN jest upraszczaniem sprawy. Te trzeźwe bilanse sukcesów działają mi na nerwy, gdyż nie uwzględniają one sprawy istotnej – ludzi. Znowu przychodzi pytanie: co pozostanie? (Kurczab, Żuk 2000: 65).

Nie bez znaczenia są osobiste predyspozycje zwiedzającego, jak wrażliwość czy umiejętność skupienia się i rozmyślenia, oraz warunki zewnętrzne, jak cisza, która sprzyja wewnętrznemu wyciszeniu oraz odpowiedni czas. Trudno jednak przewidzieć, czy przemiana będzie trwała, czy też rozmyje się gdzieś w natłoku codziennych zajęć, w młodzieńczych marzeniach o korzystaniu z pełni życia, o zdobywaniu świata, o sukcesie.

Relikt obozowy jako obiekt kontemplacji może pobudzić myślenie i skłonić do refleksji nie tylko w odniesieniu do minionych wydarzeń, ale też własnego życia i własnych postaw. W kontakcie z reliktem może dojść do przeżycia moralnego, w którego trakcie krystalizuje się świat wartości, dobra i zła. Sprzyja to polaryzacji świata wartości, ostremu podziałowi na katów i ofiary, co znajduje też odzwierciedlenie w wypowiedziach uczestników zajęć edukacyjnych w PMM.

Podobnie jak artysta wkłada w dzieło swoje uczucia, tak więzień nieświadomie lokuje w rzeczach osobistych, w przedmiotach swego obozowego otoczenia, w tym, co dzisiaj nazywamy relikdami, cały swój ból i cierpienie, swoje emocje, swoją tragedię, swoje życie. Ogląd tego życia – chociaż zawsze subiektywny – możliwy jest dzięki kontemplacji, która, jak pisze filozof Stefan Świeżawski, jest „świadomym zatrzymaniem się przy pewnych treściach” (Iwanicki, Rakowski, Wojtysiak 2001: 23). W miejscach pamięci za taką treść możemy uznać przede wszystkim prochy ofiar w mauzoleum oraz eksponaty muzealne, określane jako relikty obozowe, przedmioty naznaczone losem więźniów.

Połączona z poznaniem historii miejsca pamięci kontemplacja reliktu obozowego, za którym stoi konkretny, żyjący kiedyś człowiek wraz ze swoją, czasem bardzo krótką, historią życia, ze swoim cierpieniem i śmiercią, pozwala nam zgłębić nagromadzone w tym przedmiocie emocje, pozwala poznać samych siebie, własną wrażliwość moralną i społeczną, reakcję na cudzy ból.

Skupienie uwagi na konkretnym, szczególnym przedmiocie obozowym daje człowiekowi szansę zmierzyć się z sytuacjami granicznymi, do których twórca tego pojęcia, Karl Jaspers, zalicza m.in. śmierć i cierpienie. Zmierzyć się, w przypadku pobytu w byłych obozach zagłady, niejako zastępczo, pośrednio, poprzez dowód cierpienia i śmierci innego, nieznanego osobiście człowieka. Reakcja na kontakt z reliktem obozowym może być podobna do reakcji człowieka na własne sytuacje graniczne: „[...] sprowadza się bądź do ich maskowania, bądź też, jeśli pojeśliśmy je naprawdę, do rozpaczy i odrodzenia: stajemy się sobą dzięki przemianie naszej świadomości bytu” (Jaspers 1998: 13). Refleksja sięgająca istoty ludzkiej bezradności,

stałego odradzania się zła i ludzkiej niemocy wobec niego, rodzi odwagę nie tylko do stawiania bezpośrednich trudnych pytań, ale także jest początkiem nowego myślenia, może też prowadzić dalej – do duchowego odrodzenia, oczyszczenia, do przemiany, do przewartościowania swojego życia.

Bibliografia:

„Dziennik Ustaw” nr 52.

IWANICKI M., RAKOWSKI T., WOJTYŚIAK J., 2001, *Sukces nieważny, czyli z Profesorem Stefanem Świeżawskim rozmowy o kontemplacji*, Tarnów.

JASPERS KARL, 1998, *Wprowadzenie do filozofii. Dwanaście odczytów*, przeł. A. Wołkowicz, Warszawa.

KRANZ TOMASZ, 2009, *Edukacja historyczna w miejscach pamięci. Zarys problematyki*, wyd. II zmienione, Lublin.

KURCZAB DANUTA, ŻUK GRZEGORZ [oprac.], 2000, *Polacy i Niemcy w Europie*, Lublin.

OLESIUŁ DANUTA, 2008, *Obuwie więźniarskie w zbiorach Państwowego Muzeum na Majdanku*, „Zeszyty Majdanka” t. XXIV, Lublin.

THEISS WIESŁAW, 2002, *Przedmowa*, [w:] Tomasz Kranz, *Edukacja historyczna w miejscach pamięci. Zarys problematyki*, Lublin.

WYSOK WIESŁAW, 2009, *Międzykulturowe projekty edukacyjne realizowane w Państwowym Muzeum na Majdanku na przykładzie polsko-niemieckich warsztatów historycznych*, [w:] „Ludzie ludziom...” – z przeszłości uczymy się na przyszłość, Lublin.

WYSOK WIESŁAW, BĄBOL EWA, 2009, *Państwowe Muzeum na Majdanku. Oferta edukacyjna*, Lublin

Education at memorials – from relic to reflection

Summary

Visitors to museums organized in former German concentration camps (State Museum at Majdanek is one of them) and especially those who participate in various forms of educational activities, have the possibility of intellectually and emotionally active exploration of history through the contact with the camp relics. The greatest value of staying in this type of museum is awakening empathy towards the victims as well as the emergence of reflection on one's own life.